

**Nils Christie – ojciec norweskiej kryminologii.
Koncepcje sprawiedliwości naprawczej
i społecznego rozwiązywania konfliktów**

25/2018

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2018.014>

Abstract:

Nils Christie has been a key figure for the Norwegian science of criminology, sociology and criminal law for over half a century. He was not only a great theoretician, but also his original ideas contributed to the introduction of real social and legal changes. He was extremely active in the public debate, and his thought was an impulse for action in many areas. His contribution to the development of the idea of restorative justice can not be overestimated, and his views are still alive and provoke discussion on the direction of development of contemporary legal systems.

Keywords: Neil Christie; Norway; criminology; sociology; criminal law; restorative justice

Nils Christie był norweskim kryminologiem i socjologiem związanym z Uniwersytetem w Oslo. W 1966 został pierwszym norweskim profesorem kryminologii. Nazywany ojcem założycielem norweskiej kryminologii¹, Christie był

jej kluczową postacią przez całą swoją wieloletnią karierę naukową, a jego myśl ukształtowała kolejne pokolenia kryminologów i jest wciąż żywa. Dzięki swoim licznym publikacjom, przetłumaczonym na kilkanaście języków, Christie jest znany na całym świecie, a jego dzieła stanowią twórczy wkład w ideę sprawiedliwości naprawczej. Z bogatego katalogu jego publikacji na szczególną uwagę w tej dziedzinie zasługują artykuł *Conflicts as Property*² opublikowany w 1977 r. na łamach *The British Journal of Criminology* oraz książka „Limits to Pain”³. W *Conflicts as Property* autor wyłożył swoją koncepcję rozwiązywania konfliktu, klasycznie będącego domeną prawa karnego, opartą na założeniu, że tytułowy konflikt jest własnością zainteresowanych stron i to do nich powinno należeć jego rozwiązanie. Tekst ten wywarł ogromny wpływ na naukę prawa karnego, kryminologii i stanowi swoisty

-2015, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/14043858.2015.1105501> (dostęp 10.09.2018).

² N. Christie, *Conflicts as Property*, *The British Journal of Criminology*, Volume 17, Issue 1, 1977.

³ N. Christie, *Limits to Pain*, Oxford 1981.

¹ H.M. Lomell, V. Halvorsen, *Nils Christie 1928–*

manifest sprawiedliwości naprawczej⁴. W innych dziełach Christie zajmował się również problemami wymierzania kar oraz organizacją systemu więziennictwa i jej wpływem na społeczeństwo.

Christie nazywał sam siebie „badaczem społecznym” (*samfunnsforsker*), a jego zainteresowania naukowe wykraczały daleko poza prawo karne. W swoich dziełach poruszał również tematykę więzi społecznych (*Hvor tett et samfunn?*, *Bortenfor anstalt og ensomhet. Om landsbyen for usedvanlige mennesker*), a rozważania na temat ich wpływu na powstawanie i rozwiązywanie konfliktów w społecznościach różnego typu znalazły się również we wspomnianym *Conflicts as Property*. W publikacji *Hvis skolen ikke fantes*, 1971, (tytuł można przetłumaczyć jako „Gdyby nie było szkół”) autor zajął się problemami współczesnych szkół i ideą ich decentralizacji⁵. Christie był również żywo zainteresowany zagadnieniami alkoholizmu i legalizacji narkotyków (*Tvangsarbeid og alkoholbruk, Den gode fiende. Narkotikapolitikk i Norden*, wspólnie z K. Bruunem). Zdaniem Christiego nadużywanie narkotyków jest kwestią zdrowia publicznego, a nie prawa karnego⁶ i leczenie nałogów jest skuteczniejszą metodą zapobiegania temu problemowi niż karanie.

Nils Christie nie lubił pojęcia „przestępstwo”. Uważał, że słowo to jest „wielkie” i „nieprecyzyjne”. Zamiast o przestępstwach Christie proponuje mówić o „niechcianych czynach”⁷. Ich postrzeganie jest mocno zrelatywizowane i zależy od wielu czynników, w tym między

innymi od stosunków między zainteresowanymi osobami, ale też charakteru czynu czy osoby sprawcy. Christie przytacza tu jako przykład sytuację, w której nastolatek kradnie portfel. Czyn taki nazwiemy przestępstwem, ale gdyby ten sam nastolatek podebrał ojcu banknot, w oczach społeczeństwa byłaby to sprawa rodzinna, a jej rozwiązania nie oczekivalibyśmy od władz państwowych, ale za słuszne uznalibyśmy jej pozostawienie samej rodzinie⁸. Podobnie, trudno spodziewać się uznania za przestępstwo bójki między małymi dziećmi. Czyny takie są oceniane inaczej, ponieważ dotyczą członków społeczności o bliskich relacjach. Ich członkowie potrafią zrozumieć zachowanie pozostałych, ponieważ znają ich motywacje. Christie uważa, że rozpatrywanie czynu w oderwaniu od wszelkich towarzyszących mu okoliczności, a w szczególności więzi społecznych, nie jest skuteczną drogą do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem i do zapobiegania niechcianym czynom. Rozwiązanie problemu powinno skupiać się na kompensacji względem ofiary przestępstwa i oddziaływaniach społeczności, której sprawca jest członkiem.

Swoją wizję postępowania z konfliktami w społeczeństwie udało się Christie mu precyzyjnie wyłożyć w krótkim artykule *Conflicts as Property*. Autor już na samym początku stwierdza, że konflikty są niezwykle ważne dla społeczeństwa, jednak wraz z rozwojem społecznym, stopniowo traciły na znaczeniu. Krwawe zemsty znane z historii nauczyły ludzi, że lepiej powierzyć zadanie godzenia zwąśnionych stron władzom państwowym, jednak to przekazanie doprowadziło do niekorzystnej sytuacji, w której dysponentem konfliktu zamiast skłóconych osób stało się państwo. Rozpatrywa-

⁴ <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/14043858.2015.1105501> (dostęp 10.09.2018).

⁵ https://nbl.sn.no/Nils_Christie (dostęp 10.09.2018).

⁶ *Nils Christie: Empty the Prisons*, <https://www.wired.com/2009/09/ff-smartlist-christie/> (dostęp 10.09.2018).

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

nie konfliktu prawnego jako własności stron wydaje się typowe dla systemów prawa cywilnego, Christie jednak chce identycznie traktować przestępstwa. Sam konflikt nie jest zjawiskiem niekorzystnym i powinien zostać wyeksponowany, aby zainteresowani mieli możliwość rozwiązania go. Korzyść odnoszą nie tylko strony konkretnego sporu, ale też całe społeczeństwo, które ma możliwość zacieśnienia więzi, ale też nauki skutecznych metod oddziaływania wewnętrznego. Współczesne prawo karne i kryminologia sprawiły, że konflikty stały się niewidoczne lub odebrano je stronom, które nie mają możliwości realnego działania we własnej sprawie. Władze nie powinny monopolizować postępowania w sprawach sporów między członkami społeczeństwa, konflikt powinien zostać zwrócony właścicielom, a więc jego stronom.

Aby zarysować model rozwiązywania sporu w małej społeczności, Christie przedstawia proces lokalny w tanzańskiej wiosce. Kobieta zerwała zaręczyny i byli narzeczeni dochodzą zwrotu swoich wkładów poczynionych na małżeństwo, które nie doszło do skutku. Na miejscu sądu poza niedoszłymi małżonkami znajdują się również ich bliscy i inni mieszkańcy wioski. Wszyscy biorą aktywny udział w sądzie, ale to kobieta i mężczyzna pozostający w sporze znajdują się w centrum zainteresowania. Wszystkie pozostałe osoby chętnie się wypowiadają, udzielają rad, wyrażają swoje opinie, ale równocześnie nie zagłuszają stron i ich stanowisk. Na uboczu zaś znajdują się sędziowie, którzy nie biorą aktywnego udziału. Ich zadaniem jest obserwowanie sytuacji z boku. Sędziowie nie są ekspertami od wyjaśniania norm prawnych, to zadanie należy do mieszkańców wioski, którzy znają je, stosują w codziennym życiu i rozumieją najlepiej.

Scena przedstawiona przez autora odbywa się w przyjaznej atmosferze i w známym mieszkańcom wioski miejscu, ludzie znają się, żartują, śmieją, a to wszystko w jednym z wioskowych domów.

Taki proces jest przeciwieństwem współczesnego modelu stosowania prawa przez organy państwowe. Sądy są miejscami ponurymi, nudnymi, nieprzyjaznymi zwykłemu człowiekowi. Pracownicy są niezainteresowani ludźmi stającymi przed organami. Struktura wewnętrzna sądów jest dla obywateli niezrozumiała i trudno im się w nich odnaleźć. Przebywanie w takich miejscach jest dla ludzi niezbyt przyjemnym doświadczeniem, w dodatku sądy są skonstruowane w taki sposób, że stają się obce codziennemu życiu człowieka. Wpływ na to ma kilka czynników, z których Christie wyróżnia cztery główne. Po pierwsze, sądy są usytuowane w miejscach poza sferami zwykłej aktywności życiowej mieszkańców miast, w szczególności w centrach administracyjnych. Po drugie, ich architektura jest skomplikowana, systemy wielu pięter i korytarzy, w których trudno odnaleźć poszukiwany gabinet osobie z zewnątrz, wywołują uczucie zagubienia i wyobcowania. Budynki mają też ogromne rozmiary stanowiące uzewnętrznienie wielkości władzy państwowej, co powoduje, że po wejściu do nich człowiek czuje się mały i nic nie znaczący wobec ogromu instytucji, do której wkracza. Po trzecie, strony są odsunięte na bok we własnej sprawie za sprawą reprezentujących je pełnomocników. Ich własna aktywność jest ograniczona do minimum. Christie zauważa tu, że w sprawach karnych problem ten ma jeszcze większe znaczenie niż w cywilnych. Pokrzywdzony w procesie karnym może nie tylko być reprezentowany przez pełnomocnika, ale systemy prawne pozbawiają go prawa bycia stroną, przejmując zupełnie jego

rolę i występując zamiast niego. W końcu, po czwarte, przejęcie przez państwo roli występowania w procesie jako jego strona sytuuje pokrzywdzonego na ubożu w roli obserwatora własnej sprawy.

Nils Christie ma świadomość przyczyn obecnego stanu prawnego odbierającego pokrzywdzonemu możliwość faktycznego udziału w dotyczącym go procesie. Władze państwowe przyjęły na siebie odpowiedzialność za ściganie przestępców i tym samym rozciągnęły ochronę nad pokrzywdzonym, który mógłby inaczej mieć trudności z dochodzeniem sprawiedliwości. Jednocześnie władze zapewniają ochronę porządku prawnego w ogólności, uniemożliwiając krwawe samosady, które zdarzały się w przeszłości. Zdaniem Christiego procesy te jednak zaszły za daleko i we współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach nie mają racji bytu. Odebranie jednostkom tak elementarnego uprawnienia do udziału w życiu społeczności rozbija i tak już rozbite wspólnoty i nie przyczynia się do poprawy zaistniałej sytuacji, ani tej jednostkowej, ani ogólnej.

Jedno z większych zagrożeń dla przyjaznego człowiekowi procesu upatruje Christie w profesjonalizacji. Prawnicy jako profesjonalści mają umiejętność interpretowania norm w sposób nieprzystępny dla osoby bez wykształcenia prawniczego. Ich rozumienie sytuacji faktycznych przez pryzmat wykładni norm prawnych jest często zupełnie oderwane od rzeczywistości w perspektywie zwykłego człowieka i jest dla niego niezrozumiałe. Strony stają się więc bierne, oddając spór w ręce profesjonalistów. Christie nie waha się napisać, że prawnicy kradną konflikty innych ludzi. Działanie reprezentujących stronę profesjonalistów w celu osiągnięcia maksymalnych korzyści z procesu nie zawsze uwzględnia rzeczywistą wolę i interesy

stron. Jako przykład Christie przytacza historię procesu jednego z przywódców ruchu nazistowskiego w Norwegii, który został skazany przez sąd wyjątkowo łagodnym wyrokiem dzięki staraniom obrońcy, któremu udało się udowodnić przed sądem, że z powodu wielu słabości i braku umiejętności oskarżony nie mógł być przywódcą żadnego ruchu. Prawnik ów nie doczekał się podziękowania od swojego klienta.

Zdaniem Christiego winę za obecny stan rzeczy ponosi również nauka kryminologii skupiona głównie na sprawcach przestępstw. Kryminologowie, badając osobę przestępcy, jego przeszłość, charakter, cechy mające wpływ na popełnienie czynu, stworzyli naukę wspomagającą podtrzymywanie stanu, w którym ofiara przestępstwa staje się niewidzialna. To przestępcy znaleźli się w centrum zainteresowania. Należy poświęcić więcej uwagi interesom pokrzywdzonego, a przed wszystkim umożliwić mu realny udział w procesie.

Christie zwraca również uwagę na układ więzi we współczesnych społeczeństwach. Ludzie znają się słabiej, często druga osoba jest dla nich jedynie rolą społeczną, jaką pełni. Społeczeństwa są podzielone ze względu na płeć, rasę, wiek, zatrudnienie i inne czynniki. Więzi społeczne są osłabione, a jednostki coraz silniej wyodrębniają się z całości. Ludzie nie znają się zbyt dobrze, nie rozumieją motywacji i zachowań innych osób, a co za tym idzie, nie potrafią rozwiązywać samodzielnie konfliktów. Taka sytuacja stwarza idealne warunki dla profesjonalistów kradnących spory, bo nie tylko istnieje zapotrzebowanie na ich usługi, ale też ludzie chętniej się swoich konfliktów pozbywają.

Zdaniem autora, w konsekwencji osłabienia więzi społecznych niektóre przestępstwa zanikają. Przykładem może

być zniesławienie, które w zatamizowanym społeczeństwie, traci na znaczeniu, ponieważ cześć, którą prawo miałoby chronić nie jest już dobrem wymagającym ochrony w tym samym stopniu. Człowiek nie czuje potrzeby ochrony swojej dobrej opinii, bo nie jest silnie związany z żadną większą społecznością, w której taka opinia mogłaby mieć jakieś znaczenie. Jednocześnie niektóre konflikty rzeczywiście istniejące stają się niewidzialne. W małych, odizolowanych społecznościach może dochodzić do przestępstw na szkodę ich najsłabszych członków. Pokrzywdzeni, pozbawieni kontaktu z innymi społecznościami, nie mają możliwości zwrócenia się o pomoc, a w efekcie przestępstwo niedostrzeżone przez nikogo poza członkami owej grupy formalnie nie istnieje. Podobnie przedstawia się sytuacja jednostek pokrzywdzonych przez wielkie organizacje, zbyt słabych by przeciwdziałać, a często również niedostrzegających szkody, którą im wyrządzono.

Rozluźnienie więzi społecznych ma również bezpośredni wpływ na odbieranie przestępstwa przez zaangażowane strony. Pokrzywdzony nie ma możliwości osobistego udziału w rozwiązywaniu konfliktu, a więc ma też ograniczony kontakt z przestępcą. Sprawca czynu jest mu zupełnie obcy, widziany jest jedynie przez pryzmat czynu, który wyrządził szkodę pokrzywdzonemu. Przestępca nie ma możliwości ustalenia z pokrzywdzonym sposobu naprawienia szkody czy przeproszenia go. W pokrzywdzonym narastają negatywne emocje, a odczłowieczonego przestępcę łatwo wtedy widzieć jako potwora. Waga czynu często jest wyolbrzymiana, a sprawca jawi się jako znacznie groźniejszy niż jest w rzeczywistości. Gdy jednak konfrontuje się ludzi ze skazanymi, których znali jedynie z relacji o ich czynach, i pozwala im dostrzec człowieczeństwo,

zaczynają wątpić w swój surowy osąd⁹. Aktywną rolę w rozwiązywaniu konfliktu powierzono sądowi, który jednak nie jest zainteresowany osobiście wynikiem sprawy, stąd istnieje możliwość wydania wyroku zbyt surowego albo zbyt łagodnego. Pokrzywdzony w takim modelu procesu pozbawiony jest prawa do rekompensaty za wyrządzone zło. To on jest jedynym osobiście zainteresowanym naprawieniem szkody, której doznał, ale system, w którym jego udział w procesie zostaje sprowadzony do minimum, w którym jest uprzedmiotowiony, nie pozwala mu zawalczyć o swoje prawa.

Pokrzywdzony jest jedyną osobą zainteresowaną naprawieniem szkody, a umożliwić mu to mogłoby spotkanie ze sprawcą czynu. Choć może się wydawać, że takie spotkanie byłoby dla obu stron trudnym doświadczeniem, którego wolałyby uniknąć, warto też zobaczyć szanse, jakie mogłoby dać zarówno pokrzywdzonemu, jak i sprawcy przestępstwa. Osoby uwięzione w konflikt powinny mieć okazję wytłumaczenia swojego postępowania w zwyczajnie ludzki sposób, nie za pomocą faktów i norm, które profesjonalista uznałby za istotne dla sprawy. Strony mogłyby wyjaśnić swoje motywacje, odczucia, czasem szczególne zdarzenia, które wpłynęły na ich zachowanie, ustalić rekompensatę za doznaną szkodę. Pokrzywdzony mógłby, gdyby chciał, przebaczyć przestępcy, a ten mógłby przeprosić. A co najważniejsze, pokrzywdzony zyskałby realny wpływ na rozwiązywanie swojego własnego konfliktu. Kluczowe dla takiego spotkania nie byłoby rozstrzygnięcie o winie, ale ustalenie, co można i należy zrobić, aby usunąć skutki naruszenia normy.

⁹ *Crime and Civilization*, rozmowa z Nilsem Christiem, *New Internationalist* 1996, <https://newint.org/features/1996/08/05/crime/> (dostęp 10.09.2018).



Pokrzywdzony jest największym przegranym w tak ukształtowanych postępowaniach, nawet jeśli sąd orzecznie na niekorzyść oskarżonego. Jednak sprawca przestępstwa również wiele traci. Przede wszystkim, postawiony przed sądem i uprawniony jedynie do obrony bądź przyznania się, nie ma możliwości rozmowy z pokrzywdzonym i zrozumienia konsekwencji swojego czynu, przeproszenia pokrzywdzonego i choćby próby naprawienia szkody. Pokrzywdzony nie ma okazji przebaczyć sprawcy, choćby tego chciał. Przestępca chętnie oddaje spór w ręce innych osób, a władze są doskonale przygotowane do poprowadzenia procesu jedynie z jego minimalnym udziałem.

Na odebraniu konfliktu stronom traci całe społeczeństwo. Powierzenie rozwiązywania sporu wyspecjalizowanym organom pozbawia jego członków możliwości decydowania o treści norm prawnych. Społeczności nie mają możliwości konfrontacji z problemami, ustalania istotnych dla siebie wartości i wypracowywania metod zapobiegania niechcianym czynom w przyszłości. Nie mogą uczyć się rozwiązywać sporów.

Nils Christie podkreśla, że wpływ proponowanego modelu na poprawę przestępców jest drugorzędny. Wierzy, że konfrontacje stron sporu mogłyby pozytywnie oddziaływać na wskaźniki powrotu do przestępstwa dzięki realnemu zaangażowaniu sprawców w ich sprawę. Autor zaznacza jednak, że niezależnie od takiego wpływu proponowałby organizowanie rozwiązywania sporów w opisany sposób ze względu na płynące z niego inne korzyści.

Christie proponuje model sądu sąsiedzkiego, który mógłby rozwiązać większość problemów, jakie narosły wokół procesu karnego za sprawą współczesnego prawa karnego i kryminologii. Sąd

taki ma być przede wszystkim skupiony na osobie pokrzywdzonego. W pierwszej fazie, fazie ustalania, organ taki działać ma w sposób dotychczasowy. To jedyna część procesu, która nie skupia się na osobie pokrzywdzonego. Na tym etapie należy dokonać wszelkich ustaleń co do okoliczności popełnionego czynu, jego sprawcy i tego, czy rzeczywiście go dokonał. W drugiej fazie na pierwszy plan wysuwa się już najważniejsza osoba, czyli pokrzywdzony. Należy rozważyć wszelkie okoliczności ze strony pokrzywdzonego, jakie są związane ze zdarzeniem, niezależnie od ich znaczenia prawnego. Szczególną uwagę jednak należy poświęcić możliwościom naprawienia szkody, jaką poniósł. Naprawienia rzeczywistego, a nie przez ukaranie sprawcy przestępstwa. W pierwszej kolejności należy się zastanowić, co dla pokrzywdzonego może zrobić przestępca, być może powinien zwrócić wartość majątkową albo wykonać roboty w zamian za utracony czas. Poza sprawcą pomoc w poprawie sytuacji pokrzywdzonego mogą też lokalna społeczność i państwo. W trzeciej fazie można zastosować karę wobec przestępcy, jednak zawsze jest to dodatkowa dolegliwość, pierwszorzędne są działania mające na celu rekompensatę wobec pokrzywdzonego. W ostatnim etapie należy rozważyć potrzeby oskarżonego. Być może potrzebne jest oddziaływanie pewnych instytucji, leczenie lub inne środki. Ważne jednak, aby ten etap odbył się zawsze po wymierzeniu kary, tak aby środki zastosowane rzeczywiście odpowiadały potrzebom przestępcy, a nie stanowiły przymusowe sankcje będące w istocie inaczej nazwaną karą.

Jak podkreśla sam autor, tak zorganizowany proces zawiera w sobie mieszalinę elementów prawa karnego i cywilnego, jednak z silnym naciskiem na prawo cywilne. Gwarantuje to wyeksponowanie

konfliktu i gwarantuje obu jego stronom aktywny udział w jego rozwiązywaniu. Istotą takiego procesu nie jest nałożenie dolegliwości na osobę postępującą sprzecznie z normami prawnymi w drodze przymusu państwowego, ale zabezpieczenie praw osoby pokrzywdzonej przestępstwem i osoby popełniającej je. Poza tym z przeprowadzonego w ten sposób procesu korzyści odnieść powinna cała lokalna społeczność, mogąc wziąć w nim udział, niosąc pomoc zainteresowanym stronom i zacieśniając więzy wewnętrzne.

Proces sąsiedzki w takim modelu jest oparty o współuczestnictwo, naruszone normy są normami danej społeczności¹⁰ i w trakcie procesu wyjaśniane przez jej członków. Dlatego to oni w pierwszej kolejności są uprawnieni do rozwiązania zaistniałych konfliktów. Ważne jednak, żeby unikać profesjonalizacji stanowiącej jedno z głównych zagrożeń dla społecznego rozwiązywania konfliktów. Jeśli sporu nie uda się rozwiązać, należy powołać sędziów, jednak i oni powinni być równi stronom. Specjaliści powinni pojawiać się w sprawie jako doradcy, a nie osoby przejmujące kontrolę nad postępowaniem. Ich udział powinien być ograniczony do pomocy stronom, gdy wyrażą taką potrzebę. Udział czynnika społecznego zapewniony przez uczestnictwo ławników w wyrokowaniu w wielu systemów uważa Christie za niewystarczający, szczególnie biorąc pod uwagę, jak wysoce zinstytucjonalizowany staje się czasem ten urząd. Ławnik staje się wyspecjalizowany przez ciągły udział w orzekaniu oraz szkolenia, mimo że nie jest profesjonalistą.

Trudnością we wcieleniu w życie idei procesu sąsiedzkiego w opisanym mode-

lu jest przede wszystkim słabnąca rola lokalnych społeczności. Osłabienie więzi społecznych sprawia, że zorganizowanie funkcjonowania takiego ciała byłoby niezwykle trudne, tym bardziej że jednym z kluczowych elementów w nim jest wyjaśnianie i ustalanie norm przez samą społeczność, trudno natomiast zadanie takie wykonać w społeczności bardzo luźno związanej, która takich norm nie ma i nie potrafi wspólnie ich stworzyć. Christie uważa jednak, że stworzenie takiego sądu jest koniecznością i drogą ratunku dla rozpadających się społeczności. Dzięki jego działalności słabo powiązane grupy miałyby okazję do zacieśnienia swoich relacji. Problemem jest również zwiększająca się ilość ofiar przestępstw niebędących osobami fizycznymi. Podmioty takie nie mogą w swojej istocie podejmować dialogu bez udziału pośrednika. W końcu przeszkodą do wprowadzenia opisanego modelu procesu jest ogromna ilość profesjonalistów wyszkolonych w różnych dziedzinach prawa i posiadających władzę nad rozwiązywaniem sporów.

Choć uwagi autora odnoszą się do organizacji systemu sądownictwa w jego kraju kilkadziesiąt lat temu, realia były podobne w większości Europy. Od tamtej pory zaszło wiele zmian, ale nawet dziś można zauważyć aktualność wielu z zarzutów, jakie Christie czyni sądom i prawnikom. W tym krótkim artykule Christie zarysował problemy, które uniemożliwiają osobom uwikłanym w konflikty na gruncie prawa karnego skuteczne i godne dochodzenie swoich praw, a jednocześnie przedstawił realną propozycję zmiany. Wiele z idei autora zostało wcielonych w życie w Norwegii, ale również poza jej granicami.

Żywą realizacją idei Nilsa Christiego w jego rodzinnym kraju jest instytucja *konfliktrådet*, ciała powołanego do roz-

¹⁰ W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza – formą demokracji deliberatywnej?*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2016 z. 21, s. 28.

wiązywania sporów przez dialog między stronami. Rady są instytucją państwową powołaną do prowadzenia mediacji zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych. Na terenie całego kraju znajdują się 22 rady. Korzystanie z usług rad jest bezpłatne i dostępne dla każdego. Można zgłosić się do nich z własnej inicjatywy bądź ze skierowania innego organu państwowego. Rocznie kilka tysięcy spraw radom przekazuje policja, jednak notuje się wzrost wniosków wpływających z inicjatywy samych stron konfliktu¹¹.

W czasie spotkania prowadzonego przez jednego lub dwóch mediatorów strony obecne osobiście wypowiadają się na temat zdarzenia będącego przedmiotem sporu. Wolno im przytoczyć wszystko, co uznają za istotne dla sprawy. Strony mogą ustalić, że chcą odbyć więcej niż jedno spotkanie. Mediator nie wysuwa propozycji co do ewentualnej ugody, jest to zadaniem stron. Kopię ugody zawartej przed mediatorem konfliktu przesyła się policji, której należy przesłać informację o spełnieniu jej postanowień po upływie terminu do ich wykonania. Oprócz zwykłych spotkań przewidziane są też spotkania w poszerzonym gronie, na które zapraszane są osoby bezpośrednio i pośrednio związane ze zdarzeniem będącym przedmiotem mediacji. Uczestnicy, siedząc w kręgu, prowadzą dialog, którego celem jest uświadomienie im konsekwencji ich zachowań dla nich samych i dla społeczeństwa, a także reintegracja sprawcy i naprawienie wszelkich szkód, materialnych i niematerialnych¹².

Konfliktrådene w wielu aspektach wcielają w życie kluczowe idee Christiego przedstawione między innymi

w *Conflicts as Property*. Ciąta te oferują mediację również w sprawach karnych, które tradycyjnie rozwiązuje się w drodze procesu między państwem a oskarżonym. W takim modelu rozwiązywania sporu pokrzywdzony uzyskuje prawo do bezpośredniego uczestnictwa w swojej sprawie, które postuluje w swoich pracach Christie. Również wymóg osobistego stawiennictwa stron jest dokładną realizacją jego postulatów. Skłócenie są obowiązani podjąć dialog i wyjaśnić swoje stanowiska, a pośrednictwo profesjonalnych pełnomocników jest wyłączone. Sam dialog i nakierowanie postępowania na kompensację również wpisują się w wizję profesora. Co ważne, to strony są zobowiązane do ustalenia postanowień ugody, a więc ich uczestnictwo musi być aktywne, mediator nie może zdominować postępowania, występuje tu specjalista gotowy do pomocy, ale pozwalający stronom na swobodne kształtowanie porozumienia. Rozmieszczenie lokalnych jednostek na terenie całego kraju sprzyja rozwiązywaniu sporów w otoczeniu znanym stronom, a dodatkowo ułatwia dostęp do instytucji, podobnie jak bezpłatność korzystania z jej usług. Sposób wykonywania funkcji mediatora nie do końca jednak odpowiada wizji nieprofesjonlisty równego stronom, jakiego chciałby w procesie widzieć Christie. Mediatorzy obejmują swoje stanowisko po ukończeniu kursu na czas czterech lat. Takie ukształtowanie warunków dostępu do tej funkcji i jej wykonywania cechuje się profesjonalizacją, której według Christiego należy się w rozwiązywaniu sporów wystrzegać. Prowadzenie mediacji głównie w formie dialogów między pokrzywdzonym a przestępcą nie realizuje postulatu uczestnictwa społeczności w procesie ustalania norm prawnych i udzielania pomocy stronom konfliktu. Bliższe wizji Christiego są spotkania

¹¹ <https://www.konfliktraadet.no/hvem-kan-benytte-konfliktraadet.311338.no.html> (dostęp 10.09.2018).

¹² <https://www.konfliktraadet.no/ofte-stilte-spoersmaal.313363.no.html> (dostęp 10.09.2018).

w większych gronach, w których oprócz bezpośrednio zainteresowanych udział mogą wziąć również inne osoby, a ustalenia obejmują nie tylko postanowienia ugodowe między stronami, ale również ustalanie konsekwencji zachowań dla społeczeństwa oraz pomoc społeczności.

Nils Christie krytykował również sposób, w jaki organy państwowe stosują kary. Istotą kary jest cierpienie, które jest wymierzone sprawcom przestępstw przez zorganizowany aparat wymiaru sprawiedliwości. Instytucje powołane do wymierzania kar czynią to mechanicznie, obojętnie, są odczłowieczone. Christie nie lubił pojęcia kary, wolał używać innych określeń, które podkreślały element cierpienia¹³. W anglojęzycznym wydaniu „Pinens begrensning” wymierzanie kary nazwał „dostarczaniem cierpienia” (*pain delivery*). Gdy jego doradca w sprawach językowych zwrócił uwagę, że takie wyrażenie nie istnieje i przypomina bardziej „dostarczanie mleka” (*milk delivery*) niż wymierzanie kary, Christie stwierdził, że właśnie o taki efekt mu chodziło¹⁴. Władze państwowe zautomatyzowały proces wymierzania dolegliwości karnych do tego stopnia, że brak w nim udziału jakichkolwiek emocji czy dylematów moralnych. Zorganizowanie go w sposób typowy dla współczesnych systemów prawnych stało się zgodną z prawem racjonalizacją cierpienia.

Problemy te są konsekwencją, a także przyczyną dalszego osłabiania więzi społecznych. Christie przeprowadził badanie nad wpływem relacji strażników obozów koncentracyjnych w Norwegii z więźniami w kontekście stosowania przez nich okrutnego traktowania. Zgodnie z wynikami badania strażnicy,

którzy mieli bliższy osobisty kontakt z więźniami i widzieli ich jako ludzi, poznali ich rodziny i historie, mieli mniejsze skłonności stosowania tortur, podczas gdy strażnicy niemający osobistej styczności z więźniami, opierający swoją wiedzę o nich jedynie na informacjach uzyskanych od nazistów, wykazywali takie skłonności¹⁵. W rozbitych społecznościach rozwiązywanie konfliktów przez ich członków samodzielnie jest znacznie utrudnione, ludzie wolą przekazać swoją sprawę władzom, w których imieniu zajmą się nią specjaliści. Zamiast być uczestnikami stają się obserwatorami i żądają jedynie wymierzenia kary¹⁶. To z kolei prowadzi do dalszego rozluźniania więzi w lokalnych grupach, które stają się niezdolne do podejmowania działania w sprawach własnych członków i tracą nieliczne punkty styeczne.

Christie bywa czasem nazywany abolicjonistą, on sam jednak zaznaczał, że jest raczej „punitwnym minimalistą”¹⁷. Jego zdaniem całkowite porzucenie instytucji penalnych nie jest możliwe, pożądane jest jednak dążenie do możliwie największego ograniczenia ich znaczenia. Zdaniem Christiego „słuszne jest dążenie do zmniejszenia ilości cierpienia zadawanego przez człowieka”¹⁸. Kara jest cierpieniem wymierzonym w sprawcę przestępstwa, przestępca jednak też wywołuje swoim postępowaniem cierpienie. Zachowanie takie musi się spotkać z reakcją, inaczej społeczeństwo jest martwe, ale dostarczanie cierpienia jest tylko jedną z wielu możliwości¹⁹. Zdaniem pro-

¹⁵ P. Wagner, *In memory of Nils Christie, 1928–2015*, <https://www.prisonpolicy.org/blog/2015/06/09/nils-christie/> (dostęp 10.09.2018)

¹⁶ <https://newint.org/features/1996/08/05/crime/> (dostęp 10.09.2018).

¹⁷ N. Christie, *A Suitable Amount of Crime*, Londyn 2004, s. 85.

¹⁸ N. Christie, *Limits...*, s. 10.

¹⁹ N. Christie, *A Suitable...*, s. 85.

¹³ <https://escnewsletter.org/newsletter/2015-2/nils-christie> (dostęp 10.09.2018).

¹⁴ N. Christie, *Limits...*, s. 19.

fesora istnieje niewielki odsetek naprawę groźnych przestępców, którzy powinni zostać odizolowani od społeczeństwa na długi czas, ale stwierdzenie, czy konkretna osoba wymaga długotrwałej izolacji jest niezwykle trudnym zadaniem²⁰.

We współczesnych systemach prawnych, które nie przewidują kary śmierci, najsurowszą sankcją za naruszenie prawa jest kara pozbawienia wolności i wykonywanie tej kary również żywo zajmowało Christiego. Jego postulaty zmniejszenia ilości cierpienia wyrządzonego przez ludzi obejmowały również złagodzenie cierpień związanych z odbywaniem kary pozbawienia wolności, będącej w swej istocie najsurowszą dolegliwością, oraz zmniejszenie w ogóle odsetka skazanych na tę karę. Problem współczesnych systemów więziennych widzi Christie w sposobie organizacji zakładów karnych. Jednostki te zatrudniają szereg pracowników i zaczynają przypominać bardziej wielkie przedsiębiorstwa niż instytucje państwowe działające w interesie społeczeństwa. Zorganizowanie skomplikowanego systemu obejmującego wielu zatrudnionych i cały system władz i nadzoru nad wykonywaniem kary w zakładach karnych powoduje, że powstają grupy interesów zainteresowane istnieniem zakładów karnych i obsadzaniem ich przez skazanych²¹. Christie proponuje „model importu”, czyli zapewnienie personelu niezatrudnionego przez instytucję, na rzecz której usługi wykonuje, i „zaimportowanie” go do konkretnej jednostki, aby choć w niewielkim stopniu zminimalizować niekorzystne skutki zatrudniania pracowników bezpośrednio przez zakłady karne²².

Norweskie więzienia cieszą się dużym zainteresowaniem wśród naukowców, ale również w mediach. Dla wielu osób wysoki standard życia w tych instytucjach stoi w sprzeczności z istotą kary, a więc nałożeniem na sprawcę dolegliwości. Jednak żeby zrozumieć, dlaczego taki system funkcjonuje, należy się odwołać do głównych zasad, jakimi kierują się instytucje więzienne w Norwegii, a które uwzględniają również postulaty profesora Christiego. Kara pozbawienia wolności odbiera skazanemu jedno z najważniejszych dóbr prawnych, w związku z tym nie pozbawia się go żadnych innych praw, a w czasie odbywania kary skazany ma takie same prawa jak inni ludzie. Kara powinna być odbywana w warunkach zapewniających jej skuteczność, na skazanego nie mogą być nakładane dodatkowe dolegliwości, które nie są niezbędne do osiągnięcia celu kary. Życie w zakładzie karnym powinno przypominać najbardziej jak to możliwe życie poza nim²³. Norweskie więzienia stosują również model importu, korzystając z usług dostarczanych przez lokalne podmioty niezależne od zakładów karnych. Mimo niestosowania surowych kar i nadmiernych dolegliwości według statystyk norweski system jest skuteczny w zakresie zapobiegania powrotowi do przestępstwa. Jak wynika z badania opublikowanego w 2010 r. przez Ragnara Kristoffersena problem powrotności do przestępstwa dotyczy jedynie 20% skazanych opuszczających norweskie zakłady karne²⁴.

²³ <http://www.kriminalomsorgen.no/information-in-english.265199.no.html> (dostęp 10.09.2018).

²⁴ R. Kristoffersen, *Relapse study in the correctional services of the Nordic countries (Abstract)*, <http://www.kriminalomsorgen.no/getfile.php/2819934.823.xpewptatwc/Nordic+relapse+study+abstract+.pdf> (dostęp 10.09.2018).

²⁰ <https://newint.org/features/1996/08/05/crime/> (dostęp: 10.09.2018).

²¹ Tamże.

²² <https://escnewsletter.org/newsletter/2015-2/nils-christie> (dostęp: 10.09.2018).

Nils Christie przez ponad pół wieku był kluczową postacią dla norweskiej nauki kryminologii, socjologii i prawa karnego. Był nie tylko doskonałym teoretykiem, ale też swoimi oryginalnymi pomysłami przyczynił się do wprowadzenia rzeczywistych zmian społecznych i prawnych. Był niezwykle aktywny w debacie publicznej, a jego myśl stanowiła impuls do działania w wielu dziedzinach. Jego wkład w rozwój idei sprawiedliwości naprawczej jest nie do przecenienia, a jego poglądy są wciąż żywe i prowokują do dyskusji nad kierunkiem rozwoju współczesnych systemów prawnych.

Bibliografia

Christie N., *A Suitable Amount of Crime*, Londyn 2004.

Christie N., *Conflicts as Property*, „The British Journal of Criminology”, Volume 17, Issue 1, 1977.

Christie N., *Limits to Pain*, Oxford 1981.

Kristoffersen R., *Relapse study in the correctional services of the Nordic countries (Abstract)*, <http://www.kriminalomsorgen.no/getfile.php/2819934.823.xpewptatwc/Nordic+relapse+study+abstract+.pdf> (dostęp 10.09.2018).

Lomell H.M., Halvorsen V., *Nils Christie 1928–2015*, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/14043858.2015.1105501> (dostęp 10.09.2018).

Wagner P., *In memory of Nils Christie, 1928–2015*, <https://www.prisonpolicy.org/blog/2015/06/09/nils-christie/> (dostęp 10.09.2018).

Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza – formą demokracji deliberatywnej?*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2016 z. 21.

Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006.

Crime and Civilization, rozmowa z Nilsem Christiem, New Internationalist 1996, <https://newint.org/features/1996/08/05/crime/> (dostęp 10.09.2018).

Nils Christie: Empty the Prisons, <https://www.wired.com/2009/09/ff-smartlist-christie/> (dostęp 10.09.2018).

<https://escnewsletter.org/newsletter/2015-2/nils-christie> (dostęp 10.09.2018).

<https://www.konfliktraadet.no/> (dostęp 10.09.2018).

<http://www.kriminalomsorgen.no/information-in-english.265199.no.html> (dostęp 10.09.2018).

https://nbl.snl.no/Nils_Christie (dostęp 10.09.2018).